

Kaz Bałagane, Rap Najlepszej Marki

„Nie bądź taki cwancyś” – mówiła baba z Niemca
dawno zrobiłem bańkę
... jedzą pengą
menciu co sie gapisz, wita mnie Saska Kępa
miałem tutaj mieszkanie, za nim zdjęła mnie komenda główna
o!
pisze do mnie jakaś kupa gówna
żebym nagrał z typem, co renome ma jak rozjebunda
wiesz, ze czeka na mnie druga runda
tobie nawet by nie furczał
twoja gruda, okrągła jak rotunda
za 80 zł tu, z odbytu Rumuńca
na obiad znowu ryba, albo kurczak
bywa gruba, siano krur* spływa, tak jak spływ zabójca

rap najlepszej marki
jak nie robiłem rapu, to zmieniałem ciągle simy i zegarki
wiem co za lamusy, przykręcają mi kawałki
i wiem do czego kur* mordo są zgrzewarki
rap najlepszej marki
jak nie robiłem rapu, to zmieniałem ciągle simy i zegarki
wiem co za lamusy, przykręcają mi kawałki
i wiem do czego kur* mordo są zgrzewarki

nawet twój kolega tobie dobrze tu nie życzy
emo i money, over bitches
ale ja nie murzyn, tylko kolega z dzielnicy
dalej mam pre-paida, ale nie z przypałem na bity
teraz nosze Gucci a śmigalem w czejsach
wcześniej bida na 40 metrach
ale ze mnie zdejmą mama to nie miała pietra
to skąd jestem, klasa to społeczna, mocno przeciętna

wiem jak smakuje chemia
jak cieszy oddech dziecka kiedy usypia na rękach
wiem jak młody wujek, gruba penga
gdy w telefonie już nie słyhać echa

rap najlepszej marki
jak nie robiłem rapu, to zmieniałem ciągle simy i zegarki
wiem co za lamusy, przykręcają mi kawałki
i wiem do czego kur* mordo są zgrzewarki
rap najlepszej marki
jak nie robiłem rapu, to zmieniałem ciągle simy i zegarki
wiem co za lamusy, przykręcają mi kawałki
i wiem do czego kur* mordo są zgrzewarki